

*Grażyna Węgrzyn**

KAPITAŁ LUDZKI W POLSCE I W UNII EUROPEJSKIEJ

Określenie „kapitał ludzki” wprowadził do ekonomii – laureat nagrody Nobla z 1979 r. – Theodore William Schultz¹. Prowadził on badania nad rozwojem społecznym i gospodarczym krajów słabo rozwiniętych, eksponując rolę postępu rolnego i tzw. inwestycji w człowieka. Twierdził on, że osiągnięcie przez ludzi ubogich dobrobytu nie zależy od tego, czy dysponują oni gruntami, maszynami czy energią, lecz od ich wiedzy. Ten jakościowy aspekt ekonomiczny nazwał właśnie „kapitałem ludzkim”. Opisał go następująco:

„Wszystkie ludzkie zdolności są bądź to wrodzone, bądź nabyte. Każdy człowiek rodzi się z pewnym szczególnym zespołem genów określającym jego wrodzone zdolności. Cechy nabytej jakości populacji, które mają wartość i mogą być wzbogacane za pomocą odpowiedniego inwestowania, będziemy uważać za kapitał ludzki”².

W odniesieniu do działalności gospodarczej kapitał ludzki możemy traktować jako kombinację takich czynników, jak:

- cechy wnoszone przez człowieka: inteligencja, energia, ogólnie pozytywna postawa, wiarygodność, zaangażowanie;
- zdolność do uczenia się: chłonność umysłu, wyobraźnia, zdolności twórcze, a także zdrowy rozsądek;
- motywacja pracownika do dzielenia się informacjami i wiedzą: duch zespołowy i orientacja na cel.

Od początku transformacja ustrojowa w Polsce najczęściej łączona jest z kapitałem finansowym, jako czynnikiem niezbędnym i nieodzownym w dokonujących się przemianach. Wykorzystanie finansowego kapitału krajowego jak i zagranicznego ma sprzyjać podnoszeniu konkurencyjności gospodarki. Tymczasem doświadczenia wielu krajów wskazują, iż najtańszym sposobem podnoszenia konkurencyjności i przyspieszania tempa rozwoju

* Dr, Wydz. Gosp. Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, AE we Wrocławiu.

¹ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 506.

² Jac Fitz-enz, *Rentowność inwestycji w kapitał ludzki*, Kraków 2001, s. 8–9.

gospodarczego są inwestycje w kwalifikacje człowieka. Potencjał intelektualny ma ogromne możliwości, które odpowiednio poprowadzone mogą ożywić gospodarkę i wprowadzić ją na ścieżkę zrównoważonego wzrostu. Oznacza to, że zasadnicze znaczenie tak dla osiągniętego poziomu zamożności, jak i dla procesów rozwojowych w przyszłości ma kapitał ludzki. Jego jakość decyduje o bogactwie narodów w długim okresie.

W strategii pt.: „W perspektywie roku 2010” opracowanej przez Komitet Prognoz³ wskazywano, że najwyższym priorytetem na najbliższe 15 lat powinno być wykorzystanie potencjału intelektualnego Polski i jej zasobów ludzkich dla przyspieszenia modernizacji procesów społeczno-gospodarczych kraju i zbliżenia jej do struktur zachodnioeuropejskich.

Systemy edukacyjne w państwach Unii Europejskiej nie są regulowane prawem wspólnotowym. Państwa członkowskie zastrzegły sobie możliwość prowadzenia własnej polityki w tym zakresie. Celem polityki edukacyjnej państw „piętnastki” jest umożliwienie szerokiego dostępu do edukacji, podniesienie jakości kształcenia, nacisk na europejski wymiar kształcenia, podnoszenie kwalifikacji zawodowych poprzez kształcenie ustawiczne itp. Mimo, że organizacja systemu kształcenia pozostaje w gestii państw członkowskich, to występuje wiele wspólnych przedsięwzięć na rzecz edukacji, np. edukacyjne programy współpracy SOKRATES czy Leonardo da Vinci (Polska od 1998 r. bierze w nich udział).

Przyjrzyjmy się niektórym danym statystycznym, które w pewien sposób odzwierciedlają stosunek państwa do kapitału ludzkiego.

W tab. 1 przedstawiono PKB na 1 mieszkańca w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej. Przedstawione dane wskazują, że w Polsce nastąpiło zwiększenie PKB na 1 mieszkańca o około 24% (z 3293 \$ na 1 mieszkańca w 1990 r. do 4078 w roku 2000). Jeśli jednak podany wskaźnik odniesiemy do krajów Unii Europejskiej to okazuje się, że jest on niższy. Relacja ta wynosi np. w stosunku do Wielkiej Brytanii jak 1:6, a w stosunku do średniej dla Unii Europejskiej jak 1:5. Odstęp ekonomiczny, jaki dzieli nas od większości państw Unii Europejskiej świadczy o tym, iż tego dystansu nie wyrówna się szybko.

W tab. 2 przedstawiono liczbę studentów przypadających na 100 tys. ludności w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej. W Polsce w latach 1990–1997 liczba studentów na 100 tys. ludności wzrosła aż o 115% (tj. z 1427 studentów w 1990 r. do 3072 studentów w roku 1996), i był to najwyższy wzrost wśród prezentowanych krajów. Jednak mimo tak znacznego wzrostu, zajmujemy jedno z ostatnich miejsc wśród państw

³ „W perspektywie roku 2010”. Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy prezydium PAN, Warszawa 1995, s. 76.

europejskich pod względem liczby studentów na 100 tys. ludności. Jedynie w Niemczech i Austrii jest jeszcze gorsza sytuacja pod tym względem. W badanym okresie w Niemczech liczba studentów zwiększyła się zaledwie o 0,8%, a na 100 tys. ludności w roku akademickim 1996/97 przypadało 2603 studentów. Jednak gdy porównamy PKB na 1 mieszkańca i liczbę studentów przypadających na 100 tys. ludności to możemy stwierdzić, że w Polsce mimo tak niskiego PKB liczba studentów jest zbliżona do średniej dla Unii Europejskiej.

Tabela 1

PKB na 1 mieszkańca w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej w latach 1990, 1995, 1998 i 2000 (ceny bieżące) w dol. USA

Wyszczególnienie	PKB na 1 mieszkańca (ceny bieżące) w dol. USA			
	1990	1995	1998	2000
Polska	3 293	3 057	4 098	4 078
Unia Europejska	18 495	22 675	22 550	20 827
w tym:				
Austria	20 637	28 775	26 291	20 470
Belgia	19 690	26 998	24 525	22 125
Dania	25 945	34 608	32 994	30 416
Finlandia	27 037	24 652	24 219	23 534
Francja	21 070	26 404	24 367	21 814
Grecja	8 160	11 101	11 450	10 564
Hiszpania	12 662	14 273	14 053	13 966
Irlandia	12 985	18 239	19 889	24 756
Niemcy	20 665	29 418	26 038	22 622
Portugalia	6 984	10 557	10 731	10 460
Szwecja	26 822	26 204	25 633	25 617
W. Brytania	16 947	18 890	23 141	23 772
Włochy	19 183	18 988	20 434	18 635

Źródło: *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, GUS, Warszawa 2001, s. 598, 716; *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 2000*, GUS, Warszawa 2000, s. 492.

Tabela 2

Studenci na 100 tys. ludności w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej

Kraje	1990/91	1995/96	1996/97	Dynamika 1996/97–1990/91
Polska	1 427	2 652	3 072	115,3
Austria	2 670	2 970	2 986	11,8
Belgia	2 776	3 533	b.d.	b.d.
Dania	2 782	3 189	b.d.	b.d.
Finlandia	3 323	4 190	4 423	33,1
Francja	2 995	3 600	3 533	18,0
Grecja	1 910	3 149	3 465	81,4
Hiszpania	3 112	4 017	4 289	37,8
Irlandia	2 578	3 618	3 707	43,8
Niemcy	2 581	2 628	2 603	0,8
Portugalia	1 882	3 221	b.d.	b.d.
W. Brytania	2 186	3 135	b.d.	b.d.
Włochy	2 547	3 103	3 298	29,5

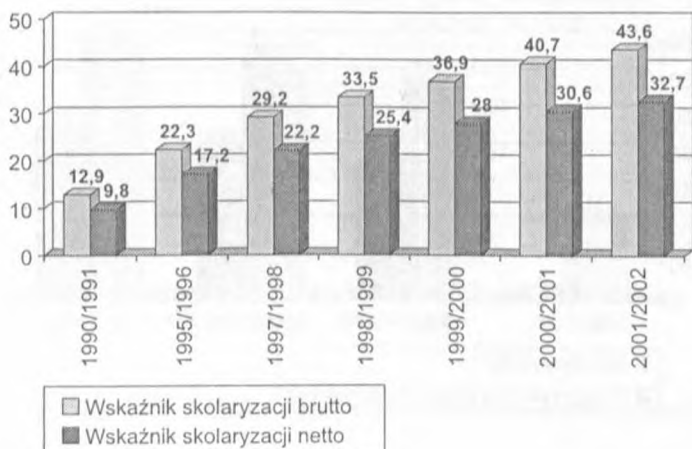
b.d. – brak danych.

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 2000*, GUS, Warszawa 2000, s. 162.

Podkreślić tutaj należy, że tak znaczny wzrost populacji studentów w Polsce jest związany przede wszystkim ze zwiększeniem się liczby studentów studiów wieczorowych i zaocznych w szkołach państwowych, a także z rozwojem różnych form studiów w szkołach wyższych niepaństwowych. Liczniejsze generacje absolwentów szkół średnich, oraz zwiększony wśród nich odsetek osób, które zamierzają kontynuować naukę w szkołach wyższych powoduje, że od kilku lat sukcesywnie rośnie liczba studentów I roku, a także odsetek młodzieży kształcącej się w wieku 19–24 lat, co znajduje swój wyraz w wartościach współczynników skolaryzacji (wykres 1).

Współczynniki skolaryzacji są miarą powszechności nauczania. Współczynnik skolaryzacji brutto jest to (wyrażony procentowo) stosunek wszystkich osób uczących się na danym poziomie do całej populacji osób będących w wieku nominalnie przypisanym temu poziomowi kształcenia. Współczynnik skolaryzacji netto – to stosunek (procentowy) liczby studentów w nominalnym wieku danego poziomu kształcenia do całej populacji osób będących w wieku nominalnie przypisanym temu poziomowi kształcenia.

Wykres 1. Współczynnik skolaryzacji w szkolnictwie wyższym w Polsce w latach 1990–2002

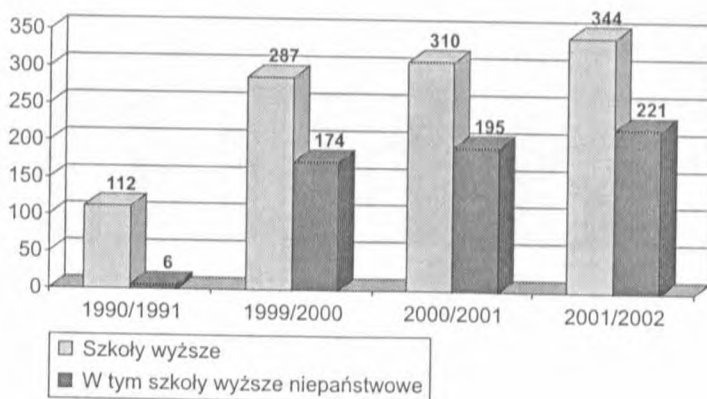


Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe i ich finanse. Informacje i opracowania statystyczne*, GUS, Warszawa 2001, s. XIX.

W badanym okresie współczynniki skolaryzacji w szkolnictwie wyższym wzrosły ponad trzykrotnie, tj. współczynnik skolaryzacji brutto wzrósł z 12,9% w roku akademickim 1990/1991 do 43,6% w roku akademickim 2001/2002, a netto – odpowiednio z 9,8% do 32,7%.

W ślad za postępującym wyżem demograficznym i zwiększonym zapotrzebowaniem na wyższe wykształcenie znacznie musiała wzrosnąć liczba szkół wyższych (wykres 2). Szczególnie dużo powstało szkół wyższych niepaństwowych, ich liczba wzrosła z 6 w roku akademickim 1990/1991 do 221 szkół w roku akademickim 2001/2002. Zdecydowana większość uczelni niepaństwowych prowadzi kształcenie wyłącznie na poziomie licencjackim, głównie na kierunkach ekonomicznych (zarządzanie, marketing, bankowość, finanse). Wśród 221 szkół wyższych niepaństwowych tylko 51 posiada uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich. W tym samym czasie liczba szkół wyższych państwowych wzrosła ze 106 w roku akademickim 1990/91 do 123 szkół w roku akademickim 2001/2002, tj. wzrost o 16%. Tymczasem liczba studiujących w szkołach wyższych państwowych wzrosła w badanym okresie o 324% (z 403 884 studentów w roku akademickim 1990/1991 do 1 711 367 studentów w roku 2001/2002).

Wykres 2. Liczba szkół wyższych w Polsce w latach 1990–2002



Źródło: Jak dla wykresu 1.

Kolejnym wskaźnikiem porównawczym są wydatki na szkolnictwo wyższe (dane przedstawiono w tab. 3). W Polsce udział wydatków na szkolnictwo wyższe w PKB w latach 1990–1999 średnio wynosił 0,8% PKB rocznie i w porównaniu z krajami Unii Europejskiej był najniższy. Poza tym wskaźnik ten wykazywał zniżkową tendencję mimo tak znacznego wzrostu liczby studentów. Gdy weźmiemy pod uwagę jeszcze fakt, że w państwach Unii Europejskiej PKB jest znacznie większy niż w Polsce to przedstawione dane dowodzą, iż w Polsce państwo nie dba o rozwój kapitału ludzkiego. Wieloletnie niskie nakłady na szkolnictwo wyższe w istotny sposób osłabiają konkurencyjność naszej gospodarki.

Tabela 3

Wydatki na szkolnictwo wyższe w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej w 1998 r. (w % PKB)

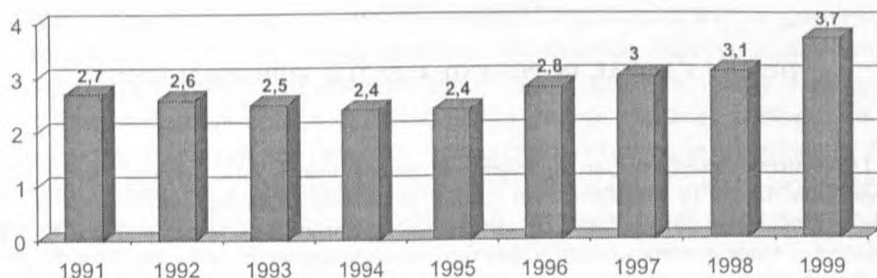
Kraje	Ogółem wydatki na szkolnictwo wyższe w % PKB
Polska	0,77
Dania	1,53
Francja	1,13
Hiszpania	1,11
Holandia	1,18

Tabela 3 (cd.)

Kraje	Ogółem wydatki na szkolnictwo wyższe w % PKB
Irlandia	1,38
Niemcy	1,04
Szwecja	1,67
W. Brytania	1,11
Włochy	0,84

Źródło: *Szkoły wyższe i ich finanse. Informacje i opracowania statystyczne*, GUS, Warszawa: 2001 s. 444.

Wykres 3. Wydatki budżetu państwa na szkolnictwo wyższe w Polsce w latach 1991–1999



Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1996*, GUS, Warszawa 1996, s. 291.

Jeżeli przeanalizujemy wydatki budżetu państwa na szkolnictwo wyższe w Polsce to okazuje się, że w latach 1991–1995 następował sukcesywny spadek udziału tychże wydatków w budżecie państwa. Dopiero od 1996 r. sytuacja ta się zmieniła i udział wydatków na szkolnictwo wyższe w budżecie państwa zwiększył się z 2,8 w 1996 roku do 3,7% w roku 1999 (wykres 3).

Na podstawie dokonanej analizy można wyciągnąć następujące wnioski⁴:

- 1) Przemiany zachodzące w gospodarce rozbudziły aspiracje edukacyjne młodzieży w Polsce. Przede wszystkim wymogi rynku pracy spowodowały konieczność nowego spojrzenia na cele i zadania systemu edukacyjnego.
- 2) Zmianie uległ stosunek do wykształcenia. Obecnie zaczyna ono być traktowane przez młodych ludzi jako inwestycja.

⁴ J. Auleytnier, *Kapitał ludzki w Polsce i Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita” 1999, nr 282.

3) Nakłady na szkolnictwo wyższe są w porównaniu z Unią Europejską znacznie niższe, pomimo że liczba studentów na 100 tys. ludności nie odbiega zbyt od średniej dla Unii Europejskiej.

4) Mimo znacznego wzrostu liczby studentów w Polsce w latach 1990–2002 wydatki na szkolnictwo wyższe pozostały na nie zmienionym niskim poziomie, wykazując wręcz systematyczne obniżanie się.

5) Kapitał ludzki z wyższym wykształceniem jest liczebnie o 1/3 niższy niż przeciętna dla Unii Europejskiej. Sytuację pogarsza fakt, że duża część nabytych kwalifikacji została uzyskana dawno i w niekonkurencyjnym ustroju gospodarczym.

Wszystko to ma wielorakie skutki – z jednej strony utrwała dystans wobec Unii Europejskiej, z drugiej oznacza niską konkurencyjność gospodarki polskiej.

Grażyna Węgrzyn

HUMAN CAPITAL IN POLAND AND THE EUROPEAN UNION

The systemic transformation in Poland is usually linked with financial capital as an indispensable factor in transformations taking place here. Tapping domestic and foreign financial capital is to pave the way for enhanced competitiveness of the economy. Meanwhile, experience of many countries indicates that these are investments in man's qualifications which are the cheapest way of improving competitiveness and accelerating economic growth. Intellectual potential offers huge opportunities, which can revive the economy and put in on the sustained growth path provided they are tapped effectively.

Meanwhile, despite a considerable increase in the number of students in Poland in the years 1990–2002 expenditures on higher education remained at an unchanged low level and, in fact, they tend to decline steadily. Human capital with higher education is by one-third lower in terms of numbers than the EU average. All that produces various effects. On the one hand, a distance in relation to the EU tends to petrify and, on the other hand, such situation accounts for a low competitiveness of the Polish economy.